

BIAŁAS & LANEK, JAK SKEPTA

Zawsze bądź sobą dzieciaki
Nie próbuj być taki jak ktoś
Droga nie tędy

Różnica pomiędzy nami
Z każda sekundą się zwiększa
Ty stoisz w dresie jak wieśniak
Ja chodzę w dresie jak Skepta
Ja chodzę w dresie jak Skepta
Ja chodzę w dresie jak Skepta
Cieszę mnie puste kieszenie
Odkąd wciąż jest pełna saszetka
Różnica pomiędzy nami
Z każda sekundą się zwiększa
Ty stoisz w dresie jak wieśniak
Ja chodzę w dresie jak Skepta
Ja chodzę w dresie jak Skepta
Ja chodzę w dresie jak Skepta
Cieszę mnie puste kieszenie
Odkąd wciąż jest pełna saszetka

Chce być jak Skepta
Ale nie to że chce to samo flow
Chce być jak Skepta
No bo tam skąd jest to wszyscy chcą być tacy jak on
Chce być jak Skepta
Ale nie to że chce to samo flow
Chce być jak Skepta
No bo tam skąd jest to wszyscy chcą być tacy jak on

A ty od przypału do chu* krążysz
To twoja droga krzyżowa
Nigdy nie włożysz korony
Już moja w tym głowa
Na luzie chodzę sobie po ulicach
Poruszam nowe tematy
Dostałem od ludzi szacunek za bycie człowiekiem
Dopiero potem za rapy
Mój ziom widzi tylko kraty
Jak Dwa Sławy
Nic poza tym
Na a chciał tylko być bogaty
Śmiać się bawić
Nic poza tym
Zobacz na moja ekipę – sami przystojniacy
Ale jak się im kur* będziesz za bardzo przyglądał
To kur* zobaczysz

Różnica pomiędzy nami
Z każda sekundą się zwiększa
Ty stoisz w dresie jak wieśniak
Ja chodzę w dresie jak Skepta
Ja chodzę w dresie jak Skepta
Ja chodzę w dresie jak Skepta
Cieszę mnie puste kieszenie
Odkąd wciąż jest pełna saszetka
Różnica pomiędzy nami
Z każda sekundą się zwiększa
Ty stoisz w dresie jak wieśniak
Ja chodzę w dresie jak Skepta
Ja chodzę w dresie jak Skepta
Ja chodzę w dresie jak Skepta
Cieszę mnie puste kieszenie
Odkąd wciąż jest pełna saszetka

Chce być jak Skepta
Ale nie to że chce to samo flow
Chce być jak Skepta
No bo tam skąd jest to wszyscy chcą być tacy jak on
Chce być jak Skepta
Ale nie to że chce to samo flow
Chce być jak Skepta
No bo tam skąd jest to wszyscy chcą być tacy jak on

Budzi zamieszanie dresowa stylówka
Ja pamiętam nawet gdy jedna dupka
Nie chciała iść ze mną do łóżka bo miałem buty na poduszkach
Chcę nawijać lepiej od Sklepty
Nie mów, że nie jestem wybrańcem
Jeśli na pustyni perspektyw
Udało mi się złowić szanse
Powiem ci jak jets
Jebac dary liosu
Ja wciąż walczę o siebie i nie wiem co będzie
Powiem ci co wiesz
Ale w taki sposób
Że będziesz myślał że wiesz to ode mnie
I zamiast ciągle nadzieje tracić
No bo jest słabo w szkole i w pracy
Naucz cieszyć się z małych rzeczy ziom, twoja dupa potrafi